

KS. TADEUSZ HRYHOROWICZ

## ANALIZA TRANSAKCYJNA I JEJ ZASTOSOWANIE W DUSZPASTERSTWIE

I. Podstawowe założenia analizy transakcyjnej: 1. Główne potrzeby człowieka. — 2. Struktura osobowości w analizie transakcyjnej. — 3. Transakcja międzyosobowa. II. Działalność duszpasterska w świetle analizy transakcyjnej: 1. Głoszenie słowa Bożego. — 2. Sprawowanie sakramentów. — 3. Duszpasterstwo grup. — 4. Kontakty indywidualne.

Niejednokrotnie księża obserwując swoją pracę duszpasterską i trud innych, stają wobec problemu, który można określić następującym pytaniem: jak to się dzieje, że jedni kapłani są bardziej akceptowani, ich pracę spotyka szeroki odzew wśród wiernych, natomiast działania innych natrafiają na bierną postawę, brak akceptacji ze strony parafian? Autor podejmuje próbę odpowiedzi na to pytanie w oparciu o analizę transakcyjną.

Dotychczas działania pastoralne księży opisywane były najczęściej w aspekcie teologicznym<sup>1</sup>. Opracowania ujmujące duszpasterstwo w innych aspektach, a szczególnie w ujęciu psychologiczno-pedagogicznym, jak dotychczas, są nieliczne i raczej traktują przedmiot swych rozważań bardzo ogólnie, albo też bardzo szczegółowo i specjalistycznie<sup>2</sup>. Brakuje natomiast opracowań, które opisywałyby aktywność duszpasterską kapłanów w sposób kompleksowy, a zarazem podsuwałyby konkretne szczegółowe propozycje do wykorzystania w pracy pastoralnej. Pomocną może tu być nowa teoria osobowości zwana analizą transakcyjną. Jest to metoda terapii, a jednocześnie teoria osobowości. Nie jest ona powszechnie znana w naszym kraju, dlatego też jednym z celów artykułu jest przedstawienie jej niektó-

<sup>1</sup> Np. J. Majka (red.), *Osobowość kapłańska*, Wrocław 1976, publikacje F. Woronowskiego.

<sup>2</sup> Np. J. Pastuszka, *Psychologia w duszpasterstwie*, RF 1963 z. 4, 5-16; J. Bazylak — S. Siek, *Elementy higieny psychicznej w psychologii pastoralnej*, Warszawa 1983; Z. Chlewiński, (red.), *Wybrane zagadnienia z psychologii pastoralnej*, Lublin 1989; Z. Chlewiński, *Analiza kontaktu duszpasterskiego*, RTK 6 (1984), 135-152.

rych głównych założeń przydatnych w analizie duszpasterskiej aktywności kapłana. Należy więc od razu zaznaczyć, że nie jest to spojrzenie na działalność pastoralną w wymiarze teologicznym (*ex opere operato*), lecz w ujęciu czysto ludzkim (*ex opere operantis*) — dostępnym dla metod analizy transakcyjnej.

## I. PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA ANALIZY TRANSAKCYJNEJ

Twórcą analizy transakcyjnej jest Eric Berne (1910-1970) amerykański lekarz psychiatra. Podstawowym atutem nowej dziedziny psychologicznej stał się jej prosty, zrozumiały język. Dzięki temu spełniony został jeden z fundamentalnych postulatów psychiatrii — stworzono język zrozumiały dla znawcy i laika; język, którym można sprawnie opisywać i przedstawiać wszelkie zjawiska życia codziennego<sup>3</sup>. Drugą zaletą tej teorii jest ściśle powiązanie z praktyką. W zasadzie ze swej natury jest ona nastawiona na terapię. A to praktyczne zastosowanie ma miejsce nie tylko w psychoterapii, lecz także w resocjalizacji, pedagogice, wszelkiego rodzaju poradnictwie<sup>4</sup>. Ponadto podchodzi ona do badanych zjawisk psychicznych w sposób całościowy, uwzględniając wszelkie okoliczności i aktualny ich kontekst społeczny<sup>5</sup>. Niezwykle przydatna jest analiza transakcyjna w procesie samowychowania, samodoskonalenia, gdyż metody terapeutyczne tej teorii osobowości mogą być stosowane przez samych pacjentów.

### 1. Główne potrzeby człowieka.

Analiza transakcyjna za swój cel przyjmuje rozwój człowieka, jego samoaktualizację. Aby ów rozwój mógł się w pełni dokonać warunkiem bezwzględny jest zaspokojenie podstawowych potrzeb człowieka. Wtedy to osoba staje się zdolną do autonomii i do odpowiedzialnego kierowania sama sobą<sup>6</sup>. Ta autonomia i zdolność przemiany siebie są podstawowymi prawdami o egzystencji człowieka wysuwanymi przez omawianą teorię<sup>7</sup>. Wspomniane potrzeby analiza transakcyjna nazywa głodem<sup>8</sup>. Przypomina on biologicznie, psychologicznie i społecznie pod wieloma względami głód pożywienia<sup>9</sup>. Jako podstawowe wymienia się następujące potrzeby: stymulacji, otrzymywania głasków (wsparcia), strukturalizacji czasu.

#### A. Potrzeba stymulacji.

Dzięki stymulacji człowiek zdolny jest do rozwoju swoich wrodzonych możliwości. Zaspokojenie tej potrzeby ważne jest zarówno w odniesieniu do rozwoju fizycznego jak i psychicznego, jest bezwarunkowo konieczne przede wszystkim w pierwszym okresie życia dziecka. Później również nie można mówić o pełnym roz-

<sup>3</sup> T.A. Harris, *W zgodzie z sobą i z tobą*, Warszawa 1987, 9.

<sup>4</sup> B. Strojnowska, *Analiza transakcyjna w zastosowaniu do małżeństwa*, w: *Zagadnienia wychowawcze a zdrowie psychiczne* 2 (1978), 44.

<sup>5</sup> A. Tomkiewicz, *Założenia teoretyczne analizy transakcyjnej*, Lublin 1982, 1-2, msp.

<sup>6</sup> A.H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986, 30-40.

<sup>7</sup> R. Rogoll, *Aby być sobą*, Warszawa 1989, 101.

<sup>8</sup> Tomkiewicz, dz. cyt., 3.

<sup>9</sup> E. Berne, *W co grają ludzie*, Warszawa 1987, 8.

woju bez podtrzymywania stymulacji<sup>10</sup>. Stymulacja najczęściej ma swe źródło w otoczeniu, ale oprócz takiej może istnieć inna, biorąca swój początek w głębi osobowości danej jednostki. Z potrzebą stymulacji bardzo mocno związana jest potrzeba otrzymania wsparcia.

### B. Potrzeba otrzymywania głasków.

Chodzi tu o specyficzny rodzaj bodźców otrzymywanych od innych. Są to bodźce będące sygnałem zwrócenia uwagi na obecność danej osoby. Analiza transakcyjna określa te bodźce terminem „głaski” — jednorazowym bodźcem jest jeden głask. Człowiek zaspokaja swoją potrzebę uznania, bezpieczeństwa, poczucia wartości siebie przede wszystkim przez wymianę głasków. Początkowo głaski mają charakter kontaktu fizycznego — niemowlę jest przecież dosłownie głaskane, przytulane, poklepywane i na takie bodźce reaguje. W miarę rozwoju człowiek kieruje swoje zainteresowanie ku coraz bardziej subtelnej, symbolicznej formie kontaktu — dotyku, zaczynają wystarczać mu gesty, mimika, słowa, itp.<sup>11</sup>. Głaski mogą być dwójakiego rodzaju: pozytywne i negatywne. Pozytywne mają zasadnicze znaczenie dla prawidłowego rozwoju człowieka, jego osobowości, postaw życiowych wobec siebie i otoczenia (akceptacja, zaufanie, poczucie wysokiej wartości siebie, itd.). Negatywne głaski powodują zupełnie przeciwne nastawienie emocjonalne wobec siebie i innych. Brak jakichkolwiek głasków jest przyczyną zahamowania rozwoju psychicznego lub też jego wypaczenia, może doprowadzić do śmierci psychicznej, a nawet fizycznej dziecka<sup>12</sup>. W zależności od tego jakie dana osoba otrzymuje głaski, kiedy i w jaki sposób, zostaje ukształtowana w sferze jej osobowości jedna z czterech postaw życiowych będąca obrazem stosunku do siebie i do innych:

— Ja nie jestem OK — ty (wy) jesteś(cie) OK.

Zdaniem Harris<sup>13</sup> jest to pierwsza pozycja zajmowana przez wszystkie dzieci, która jest stwierdzeniem tymczasowym, lecz opartym racjonalnie na doświadczeniach pierwszego roku życia. Pozytywne głaski dostarczane przez otoczenie dają podstawę powstaniu poczucia OK. Postawa ta może zmienić się w stałe przeświadczenie: jestem na łasce innych. Prowadzi to do ciągłej pogoni za głaskami, ciągłej dążności do zaspokojenia potrzeby wsparcia osoby czującej się nie OK. Związany jest z tym brak samoakceptacji. Efektem tej postawy jest rezygnacja, bierność, w końcu rozpacz i samobójstwo.

— Ja nie jestem OK — ty (wy) nie jesteś(cie) OK.

Postawa ta jest skutkiem braku pozytywnych głasków. Człowiek w psychicznym wymiarze swojego życia poddaje się i zamyka. Prowadzi to do odrzucenia w przyszłości nawet głasków pozytywnych. Ta pozycja życiowa, polegająca w swej istocie na braku akceptacji siebie i otoczenia, ma charakter deterministyczny i jest trudna do przezwyciężenia<sup>14</sup>.

— Ja jestem OK — ty (wy) nie jesteś(cie) OK.

Do tej postawy prowadzi brak pozytywnych głasków ze strony otoczenia, zara-

<sup>10</sup> E.B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985, t. I, 70.

<sup>11</sup> Berne, dz. cyt., 9-10.

<sup>12</sup> Harris, dz. cyt., 56.

<sup>13</sup> Tamże, 59-61.

<sup>14</sup> Tamże, 62-64.

zem jednak osoba jest jednostką silną i udziela sobie samej głasków pozytywnych. Każde kolejne negatywne doświadczenie ze strony otoczenia utwierdza ją w przekonaniu, że jedynym źródłem pozytywnych głasków jest ona sama. Jednocześnie jednak pojawia się cierpienie z powodu braku głasków pozytywnych z zewnątrz. Mamy tu do czynienia z wysoką akceptacją samego siebie, przy równoczesnym bezwzględny odrzuceniu innych<sup>15</sup>.

— Ja jestem OK — ty (wy) jesteś(cie) OK.

Jest to pozycja życiowa przyjęta świadomie, oparta na myśleniu, zawierająca obiektywne informacje o sobie i o innych, otwarta na doświadczenia. Zakłada pełną akceptację siebie i swego otoczenia, ułatwia nawiązanie prawidłowych kontaktów z innymi. Jest to najbardziej prawidłowa postawa spośród wymienionych<sup>16</sup>.

Opisane wyżej postawy życiowe są względnie trwałe. Istnieje jednak możliwość ich zmiany (oczywiście celem jest ostatnia z wymienionych). Zmiana nierzadko jest rzeczą trudną do osiągnięcia, a sprawiają to różne przyczyny jak np. zbyt wielka ilość energii psychicznej zużywana na podejmowanie decyzji, wątpienie w wartość i trwałość swoich decyzji. W dokonaniu zmiany może pomóc aktualna sytuacja człowieka, która staje się nie do zniesienia, a człowiek odkrywa prawdę, że może się zmienić<sup>17</sup>.

### C. *Potrzeba strukturalizacji czasu.*

Człowiek odczuwa czas jako wymagający ustrukturalizowania. Niezaspokojenie tej potrzeby prowadzi do apatii, nudy, wygłodzenia uczuciowego. Człowiek może strukturalizować swój czas na dwa sposoby: przez aktywność i fantazję<sup>18</sup>. Natomiast w relacji do innych osób tych sposobów jest więcej: wycofywanie się, rytuał, aktywność zewnętrzna, rozrywki, gry, intymność.

— WYCOFYWANIE SIĘ — Nie zawsze człowiek jest zainteresowany tym, co dzieje się wokół niego. Czasami skupia się na sobie wycofując się ze swego otoczenia wprost w sposób fizyczny, albo też tylko psychicznie (jest obecny ciałem, ale „on sam“ jest gdzie indziej — marzenie na jawie). Nie jest to zjawisko samo w sobie negatywne, jest niezbędne dla dokonania procesu samoregulacji. Daje to możliwość refleksji człowieka nad swoim doświadczeniem, co stanowi wyraz jego autonomii. Jest to okazja do odczucia zadowolenia ze swego „ja“ Jednak permanentny stan wycofywania się nie jest zjawiskiem normalnym<sup>19</sup>.

— RYTUAŁ — Jest to społecznie zaplanowany sposób wykorzystania czasu, w którym wszyscy zgadzają się robić to samo<sup>20</sup>. Chodzi tu więc o wszelkiego rodzaju określone sposoby zachowania się i postępowania oparte na ogólnie przyjętych regułach. Jest to bardzo bezpieczny i mało angażujący sposób uzyskiwania głasków. Podczas stosowania rytuału jednostka traci niewiele energii psychicznej. Rytuał pozwala nawiązać kontakt z drugą osobą bez ryzyka niepowodzenia, gdyż osoba podejmująca działanie może z góry dokładnie przewidzieć wynik i efekt swych

<sup>15</sup> Tamże, 64-66.

<sup>16</sup> Tamże, 66-70.

<sup>17</sup> Tamże, 77-78.

<sup>18</sup> Berne, dz. cyt., 11, 14.

<sup>19</sup> Hennis, dz. cyt., 139-140; por. także A. Tomkiewicz, dz. cyt., 8.

<sup>20</sup> Harris, dz. cyt., 140; por. Tomkiewicz, dz. cyt.,

zabiegów. Wiele spośród tych sposobów zachowania wpajanych jest człowiekowi w wyniku procesu wychowania.

— **AKTYWNOŚĆ** — Człowiek żyje w określonej, otaczającej go rzeczywistości. I w związku z tą rzeczywistością planuje i wykonuje różnego rodzaju działania. One to stanowią najbardziej rozpowszechniony, łatwy, wygodny sposób wypełniania czasu. Taka aktywność przynosi człowiekowi poczucie satysfakcji, poza tym staje się źródłem głasków od otoczenia (pochwały, uznanie)<sup>21</sup>.

— **ROZRYWKI** — Mogą być różnego rodzaju np. sport, spotkania towarzyskie, rozmowy, zabawy. Również nie wymagają zbytniego zaangażowania, pochłaniają niewiele energii psychicznej. Są źródłem negatywnych lub pozytywnych głasków. Mogą być ucieczką przed poczuciem winy, ale też mogą być radością samą w sobie. Do ich zalet zaliczyć można: możliwość dobrania znajomych, wzmocnienie roli oraz stabilizację pozycji<sup>22</sup>.

— **GRY** — Desygnatem pojęcia „gra” w analizie transakcyjnej są odgrywane przez ludzi role społeczne, zawodowe, rodzinne, które w sposób nieuświadomiony zostają w pewnym zakresie zmodyfikowane przez osoby je spełniające. Istotą gry jest to nieuświadomione (do czasu) wprowadzenie modyfikacji, przez co działanie staje się nie w pełni uczciwe. Owa modyfikacja ma posłużyć jako narzędzie dla uzyskania pozytywnych głasków. Oprócz tego w grze nie może zabraknąć drugiego elementu: wyłaty. Wtedy to wszystkie osoby biorące udział w grze uświadamiają sobie, że to była gra i każdy z uczestników doznaje uczucia negatywnego. Każda gra jest u swoich podstaw nieuczciwa, a wynik ma zawsze charakter dramatyczny<sup>23</sup>. Człowiek uczy się prowadzenia gier od najmłodszych lat<sup>24</sup>. Gry są najbardziej destruktywnym sposobem strukturalizacji czasu, ale jednocześnie, gdy człowiek je sobie uświadamia i kiedy podejmuje właściwe decyzje, stają się one dla niego czynnikiem rozwoju.

Wszystkie wspomniane wyżej sposoby strukturalizacji czasu ze względu na swój charakter trzymają ludzi z dala od siebie<sup>25</sup>. Nie jest tak, gdy wybrana zostaje intymność.

— **INTYMNOŚĆ** — Opiera się na akceptacji stanu ja jestem OK — ty jesteś OK. Jest tu najwięcej miejsca na spontaniczność. Człowiek jest wolny od gier, nie posiada żadnych ukrytych celów, nie ma więc obronnego wypełniania czasu. Brak lęku o głaski umożliwia pełną percepcję i przeżycie stanu posiadania. Intymność może istnieć obok wymienionych pięciu stanów. Ma ona miejsce w sferze uczuciowej i angażuje człowieka dużo silniej niż aktywność, czy rytuał. Stan ten jest wyrazem zdrowej autonomii człowieka, jego prawidłowego rozwoju psychosomatycznego<sup>26</sup>.

Z przeprowadzonej analizy sposobów strukturalizacji czasu wynika, że dążyć należy do intymności, a unikać wcześniej wymienionych. Byłby to jednak wniosek zbyt powierzchowny, nie uwzględniający wszystkich racji i okoliczności bytu osoby ludzkiej. Przecież w wielu działaniach społecznych, gospodarczych, rodzinnych,

<sup>21</sup> Harris, dz. cyt., 140-141; Tomkiewicz, dz. cyt., 8-9.

<sup>22</sup> Harris, dz. cyt., 140-143; Tomkiewicz, dz. cyt., 8.

<sup>23</sup> Berne, dz. cyt., 43-45.

<sup>24</sup> Tamże, 54-56.

<sup>25</sup> Harris, dz. cyt., 148.

<sup>26</sup> Tamże, 149-150; Tomkiewicz, dz. cyt., 11.

itp., ludzie stosują różne sposoby strukturalizacji czasu, które nieraz warunkują zaistnienie tych działań o niezaprzeczalnej wartości<sup>27</sup>. Zaś wycofywanie się, aktywność, rytuały i rozrywki jeżeli nie stają się dominującą formą wypełniania czasu, nie muszą być destruktywne. Wycofywanie się prowadzi do kontemplacji, rozrywki do mile przeżytego czasu, rytuały dają wiele radosnych i podniosłych chwil, aktywność ujawnia umiejętności i talenty. Jednak w życiu nie może zabraknąć tego ostatniego czynnika, który jest dopełnieniem i ubogaceniem pozostałych — intymności<sup>28</sup>.

## 2. Struktura osobowości w analizie transakcyjnej.

W analizie transakcyjnej przyjmuje się, że osobowość człowieka składa się z trzech stanów, które charakteryzują się określonymi wzorami zachowania, pozycjami ciała, brzmieniem głosu, specyficznym doбором słów, itp. Z każdym z tych stanów — sfer osobowości związany jest odpowiedni system uczuć. Struktury te nie są rolami, które człowiek ma odegrać, lecz stanowią psychologiczną rzeczywistość. Stany te będące odzwierciedleniem charakterystycznych sposobów myślenia, odczuwania i zachowania można opisać następująco:

### A. *Ja—Rodzic.*

To olbrzymi zbiór zapisów zdarzeń zewnętrznych. Większość z nich powstaje w mózgu w ciągu pierwszych pięciu lat życia. Są one przyjmowane przez człowieka bez zastrzeżeń, albo też mogą być mu w jakiejś formie narzucone. Treścią ich jest najczęściej wszystko to, co dziecko zaobserwowało u swych rodziców, opiekunów, osób znaczących. W ten sposób zostają przyswojone zachowania i wypowiedzi, wszelkie upomnienia, zasady i reguły. Odbierane są również dane przekazywane w sposób pozawerbalny (np. brzmienie głosu, gesty, itp.). Wszystkie przyjmowane treści nie podlegają ocenie, po prostu bezkrytycznie akcentowane są jako prawdziwe. Dzieje się tak, gdyż pochodzą one od osób, które są dla dziecka podstawą bezpieczeństwa (autorytety). Charakterystyczną cechą tego zapisu jest to, że człowiek nie może go wymazać, ale może go odtworzyć w dowolnym momencie. Pełni on bardzo ważną rolę w życiu — podaje zbiór danych niezbędnych do funkcjonowania w różnych społeczeństwach, grupach. Rodzic rejestruje też dokładnie wszelkiego rodzaju niespójności w otrzymanej treści. Każda niespójność powoduje osłabienie przyjmowanej zasady zupełnie niezależnie od jej przydatności czy też niezbędności dla prawidłowego rodzaju jednostki. Większość zapisów Rodzica dotyczy sposobów wykonania różnych praktycznych czynności — odpowiada na pytanie: jak to zrobić? Spora część zapisów jest wzmocniona dodatkowymi nakazami typu: „nigdy”, „zawsze”, „nie zapomnij”, „pamiętaj”<sup>29</sup>.

W Rodzicu można wyodrębnić dwa różniące się zasadniczo stany: Rodzic opiekuńczy (Ro) i Rodzic krytyczny (Rk). Rodzic opiekuńczy pozytywny troszczy się o innych, kiedy jest to konieczne lub też kiedy inni sobie tego życzą. Jego stosunek do drugiego człowieka nacechowany jest postawą dobroci i życzliwości. Natomiast Rodzic opiekuńczy negatywny jest w swej postawie nadgorliwy. Przejawia się to w

<sup>27</sup> Berne, dz. cyt., 44, 184-185.

<sup>28</sup> Harris, dz. cyt., 150.

<sup>29</sup> Tamże, 32-38.

realizowaniu postawy nadopiekuńczości, nawet narzucaniu swej dominacji. Czyni on coś dla innych bez względu na to, czy sobie tego życzą, czy też nie, nie zauważając, czy jego pomoc jest potrzebna, czy też zbyteczna. W ten sposób wydatnie przeszkadza w rozwoju osobowości jednostki. Rodzic krytyczny pozytywny ma silną wolę, jest stały i mocno ugruntowany w swoich opiniach. Stara się przekonać do swojego zdania, gdy inni okazują się nieposłuszni, albo też gdy nie podzielają jego opinii. Negatywny swoim postępowaniem i postawą wprost rani poczucie własnej wartości innych ludzi<sup>30</sup>.

### *B. Ja—Dziecko.*

Równoległe z powyżej opisanym dokonuje się inny zapis. Dotyczy on strony wewnętrznej osobowości, tego co przyjmuje, odbiera wewnątrz i jak reaguje, zapis tego, co się widzi, słyszy, odczuwa, rozumie. Ten zbiór danych nazywamy słowem „Dziecko” Mimo, iż oba zapisy powstają równocześnie, ich istota jest całkowicie odmienna. Rodzic — to treści otrzymane z zewnątrz. Dziecko — to treści, których autorem jest sam człowiek. Ta sfera jest źródłem twórczego myślenia, ciekawości, potrzeby odkrywania i poznawania nowego, odczuwania i doświadczania. Oprócz emocji pozytywnych pojawiają się tu również emocje negatywne. I to one powodują, że Dziecko dochodzi do wniosku, że nie jest OK, przy czym należy zaznaczyć, że jest to sytuacja wyjściowa, a nie stan ostateczny, niezmienny<sup>31</sup>. Dziecko, podobnie jak Rodzic ma zasadniczo dwie swoje odmiany: przystosowane (Dz-p) — bardziej zależne, szybko przystosowujące się do wymagań sytuacji, modyfikujące swoje zachowanie pod wpływem Rodzica, wycofujące się, bądź uskarżające; druga odmiana to Dziecko naturalne (Dz-n) — bardziej spontaniczne, wyrażające się na zewnątrz np. przez bunt lub twórczość<sup>32</sup>. Dziecko przystosowane pozytywne używa pewnego, wypróbowanego sposobu zachowania się, aby łatwiej uzyskać to, czego oczekuje lub to, co chce osiągnąć. Stara się być zawsze uprzejme i grzeczne w postawie i zachowaniu wobec każdego przełożonego. Dziecko przystosowane negatywne zachowuje się w sposób, który można ogólnie określić jako samodesruktywny. Czyni to w tym celu, by zwrócić na siebie uwagę otoczenia. Dziecko naturalne pozytywne — mówi spontanicznie co tylko przyjdzie na myśl, ma stałe poczucie humoru, zawsze jest pozytywnie nastawione do siebie i innych. Dziecko naturalne negatywne — może sobie i innym sprawić wiele kłopotów, zarówno przez swoje słowa, jak też ślepe dążenie do przyjemności, które czasem może być bardzo niebezpieczne (np. cieszy się szybką jazdą samochodem)<sup>33</sup>.

W Dziecku najpierw (ok. 3-go miesiąca życia) pojawia się pierwszy „mechanizm” myślowy będący zaczątkiem przyszłego Dorosłego. Określa się go mianem „Mały Profesor” Cała zdobyta i posiadana wiedza Małego Profesora opiera się na intuicji, pewnym instynkcie. Zdobywana jest ona w sposób nie w pełni uświadomiony<sup>34</sup>. Mały Profesor jest baczny obserwatorem, zauważa nawet tak abstrakcyjne pojęcia jak dobro i zło. Gromadzona wiedza staje się bodźcem rozwijającym

<sup>30</sup> M. Brown — S. Woollams — K. Huige, *Abriss der Transaktionsanalyse*, Frankfurt am Main 1984, 12.

<sup>31</sup> Harris, dz. cyt., 38-42.

<sup>32</sup> Berne, dz. cyt., 21-22.

<sup>33</sup> Brown i in., dz. cyt., 12-13.

<sup>34</sup> Tamże, 15.

uzdolnienia dziecka<sup>35</sup>. To właśnie Mały Profesor jest w Dziecku inicjatorem wszystkich twórczych myśli.

### C. Ja—Dorosły (D).

T.A. Harris podaje następującą definicję tego stanu osobowości: „Dorosły jest komputerem przetwarzającym dane, w którym rodzą się decyzje po zsumowaniu i skalkulowaniu informacji pochodzących z trzech źródeł: Rodzica, Dziecka i tych danych z otoczenia, które Dorosły zebrał już i które aktualnie gromadzi”<sup>36</sup>. W oparciu o zgromadzone i przetworzone dane Dorosły tworzy własną koncepcję życia, może spowodować wymazanie, wyłączenie wielu zapisów ja nie jestem OK istniejących w *Dziecku*. Również funkcją tej sfery osobowości jest określenie prawdopodobieństwa. Sprawność w tym ma szczególne znaczenie w przypadku sytuacji wymagających szybkiego podjęcia decyzji<sup>37</sup>. W całej strukturze osobowości Dorosły pełni rolę pośrednika pomiędzy Rodzicem a Dzieckiem<sup>38</sup>. Może on regulować i ograniczać aktywność tych obu dążąc zawsze do stanu równowagi<sup>39</sup>.

Wszystkie wyżej opisane stany osobowości charakteryzują się zmienną aktywnością, co sprawia nie tylko zmiany w nich samych, lecz ma również swoje odzwierciedlenie w relacjach między nimi. W określonych działaniach człowieka jedna ze sfer dominuje, inne zaś są podporządkowane. Ostatecznie jednak prawidłowa struktura osobowości charakteryzuje się przybliżonym stanem równowagi *Rodzica i Dziecka* z dominacją *Dorosłego*<sup>40</sup>. Analizując zachowanie człowieka w relacjach międzyludzkich może dokonać rozpoznania dominującej struktury Ja, której specyficzne przymioty nietrudno dostrzec w postawie, głosie, tonie mowy, treści wypowiedzianych słów, gestach.

## 3. Transakcje międzyosobowe

Człowiek nie może pozostać biernym na otoczenie, szuka z nim kontaktu. To dążenie jest ściśle związane z potrzebą stymulacji i otrzymywania głasków. Analiza transakcyjna szczegółowo bada przebieg komunikacji w oparciu o przyjętą strukturę osobowości (*Rodzice-Dorosły-Dziecko*). Podstawową jednostką w analizie komunikacji jest transakcja. Transakcja składa się z dwu elementów: bodźca transakcyjnego i reakcji transakcyjnej. Bodziec transakcyjny jest wyrażeniem w dowolny sposób zauważenia drugiej osoby (słowo, gest, itp.). Zaś reakcja transakcyjna jest odpowiedzią związaną z otrzymanym bodźcem (również może być wyrażona w sposób dowolny: jakiś czyn, gest, słowo). Zarówno bodziec, jak i reakcja mogą zostać wysłane z różnych stanów osobowych. Z najprostszą transakcją mamy do czynienia wtedy, gdy bodziec, jak i reakcja wysłane są od Dorosłych obu uczestników transakcji. Innego typu transakcją jest układ, w którym bodziec zostaje wysłany od Dziecka do Rodzica, zaś reakcja przebiega odwrotnie. Kombinacje takich transakcji jest jeszcze kilka: R-R, R-D, R-Dz, D-R, D-Dz, Dz-Dz. Przebieg reakcji ma kierunek przeciwny do kierunku przeciwny do kierunku zadziałania bodźca, zgodny z oczekiwaniami, a komunikacja jest przeprowadzana według reguł zdrowych stosunków między-

<sup>35</sup> Por. M. James — L. M. Savary, *Befreites Leben*, München 1980, 28.

<sup>36</sup> Dz. cyt., 44—45.

<sup>37</sup> Tamże, 42—48.

<sup>38</sup> Berne, dz. cyt., 22—29.

<sup>39</sup> Strojankowska, dz. cyt., 50.

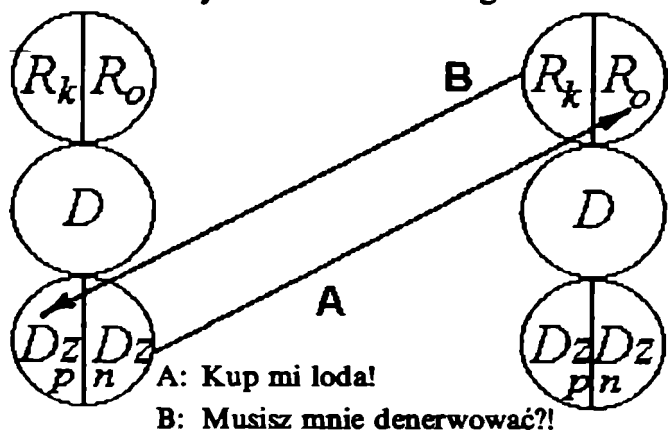
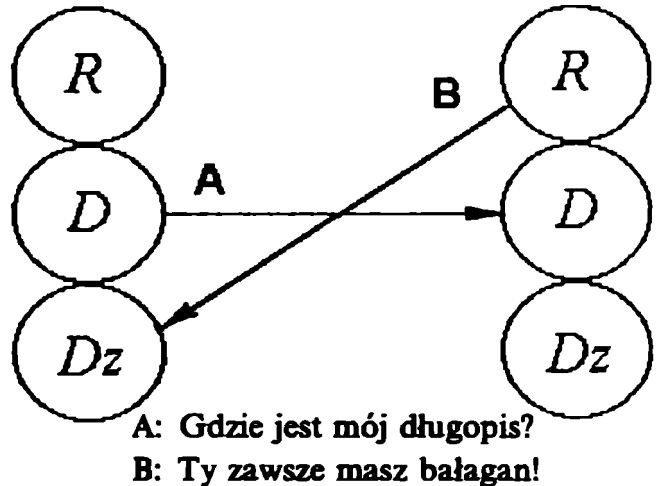
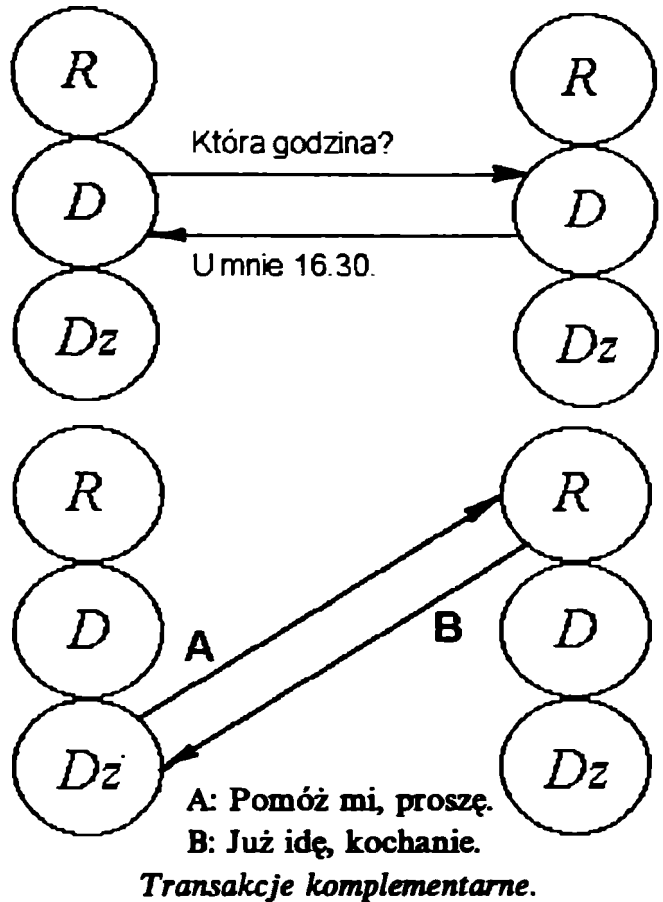
<sup>40</sup> Rogoll, dz. cyt., 24.



ludzkich<sup>41</sup>. Takie transakcje nazywamy komplementarnymi, a określa je pierwsze zasada komunikacji: jeżeli bodziec i reakcja w transakcyjnym diagramie R-D-Dz łączą się ze sobą liniami równoległymi, to taka transakcja jest komplementarna i może ciągnąć się w nieskończoność<sup>42</sup>. Zanik komplementarności powoduje zerwanie komunikacji, mamy wtedy do czynienia z tzw. transakcją skrzyżowaną<sup>43</sup>. Fakt ten ujmuje druga zasada komunikacji: jeżeli w diagramie R-D-Dz bodziec i reakcja krzyżują się, to komunikacja ustaje<sup>44</sup>. Przykładem takiej transakcji może być układ, w którym bodziec przebiega na linii D-D, natomiast reakcja ma przebieg R-Dz.

Zdarza się, że mamy do czynienia z transakcją skrzyżowaną, mimo, że graficznie spełnione są warunki transakcji komplementarnej. Transakcje te należą jednak do transakcji skrzyżowanych, gdyż źródłem reakcji nie jest ta sama sfera osobowości, do której adresowany był bodziec<sup>45</sup>, a także zaktywizowanych jest więcej niż dwie struktury Ja<sup>46</sup>.

Oprócz wymienionych dwu rodzajów transakcji istnieją jeszcze transakcje ukryte. Zarówno bodziec, jak i reakcja tego typu transakcji przebiegają zawsze na dwu poziomach: społecznym i psychologicznym (trzecia zasada komunikacji)<sup>47</sup>. W zależności od układu wektorów transakcji z obu poziomów, możemy wyróżnić transakcje z obu poziomów, możemy



<sup>41</sup> Berne, dz. cyt., 24—25.

<sup>42</sup> Harris, dz. cyt., 87.

<sup>43</sup> Berne, dz. cyt., 25—26.

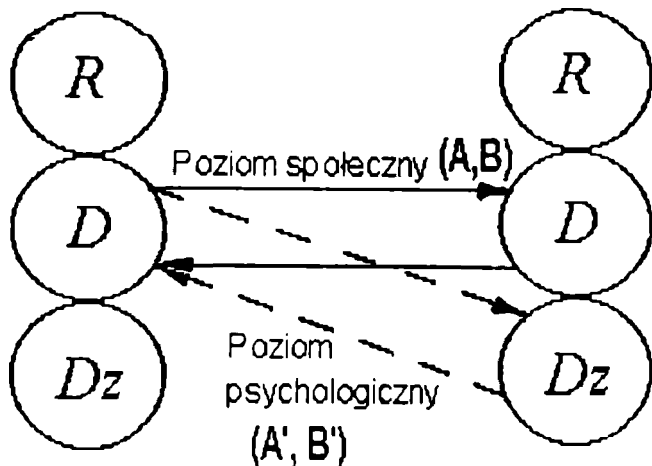
<sup>44</sup> Harris, dz. cyt., 98—99.

<sup>45</sup> Rogoii, dz. cyt., 37.

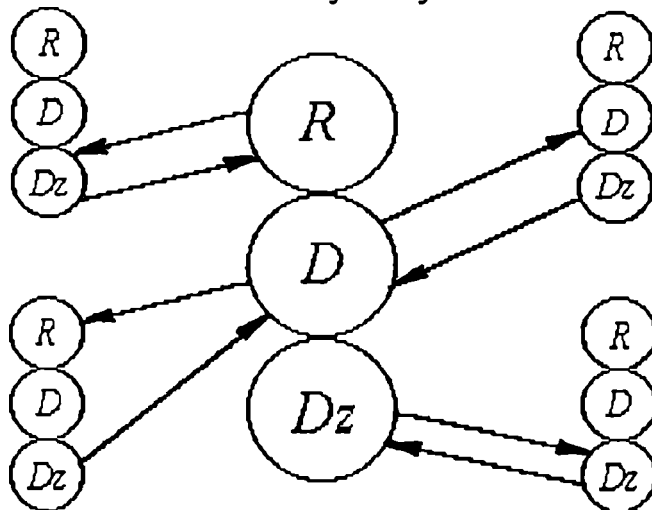
<sup>46</sup> Brown i in., dz. cyt., 40.

<sup>47</sup> Rogoii, dz. cyt., 41.

*Transakcje skrzyżowane.*



- A: Ten towar jest drogi.  
 B: Proszę podać, biorę go.  
 A': Nie stać cię na to.  
 B': A jednak sobie to kupię!  
*Transakcja ukryta.*



*Transakcja złożona.*

wyróżnić transakcje ukryte: kąto-  
 we, podwójne<sup>48</sup> i skrzyżowane<sup>49</sup>.

W wypadku komunikacji pomiędzy jednostką a grupą mamy do czynienia z transakcją złożoną, wielokrotną. Jest to transakcja najczęściej spotykana w pracy duszpasterskiej. Podlega ona zasadom, o których była mowa wyżej. Jej charakterystyczną cechą jest to, że bardzo często bodziec przebiega na poziomie społecznym, a reakcja ma miejsce na poziomie psychologicznym (homilia, liturgia, większość czasu katechezy, itp.). Mimo przebiegu transakcji na dwu poziomach nie mamy tu do czynienia z transakcją ukrytą, ponieważ bodziec na obu poziomach skierowany jest do tej samej sfery osobowości, a reakcja ma miejsce na jednym poziomie, natomiast przy transakcji ukrytej bodziec skierowany jest na obu poziomach do różnych struktur. Ja, reakcja też ma źródło w dwu różnych strukturach. Ponadto ten sam bodziec może być skierowany do różnych sfer osobowości poszczególnych osób, wywołując reakcję z pobudzonej sfery.

Powyżej zostały przedstawione podstawowe założenia analizy transakcyjnej. Należy jednak za-

znaczyć, że ze względu na ograniczone ramy niniejszego artykułu przedstawiono jedynie sprawy najwyższe dla wstępnego poznania tej teorii osobowości i przedstawienia propozycji jej wykorzystania w duszpasterstwie.

## II. DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA W ŚWIETLE ANALIZY TRANSAKCYJNEJ

Sobór Watykański II wymienia następujące kierunki działalności pastoralnej:

- 1) opowiadania wszystkim Ewangelii Bożej,<sup>50</sup>
- 2) sprawowanie sakramentów,<sup>51</sup>
- 3) świadectwo przez postawę — wychowanie ludu Bożego.<sup>52</sup>

<sup>48</sup> Berne, dz. cyt., 28—29.

<sup>49</sup> Harris, dz. cyt., 110—111.

<sup>50</sup> DK 4.

<sup>51</sup> DK 5.

<sup>52</sup> DK 6.

W ostatnim z nich można wyodrębnić działanie wobec grupy (wielu grup) i kontakt indywidualny. Przyjrzyjmy się tym płaszczyznom aktywności kapłańskiej za pomocą przedstawionej powyżej teorii osobowości.

## 1. Głoszenie słowa Bożego.

Głoszenie słowa Bożego może przybrać postać homilii (kazania) lub katechezy<sup>53</sup>. Homilia jest to forma posługi słowa ściśle związana z liturgią, przede wszystkim z Eucharystią<sup>54</sup>, a także z innymi sakramentami<sup>55</sup>. Zaś katecheza stanowi jednostkę nauczania kościelnego, tradycyjnie zwaną też lekcją religii<sup>56</sup>.

### A. Homilia.

Od strony psychologicznej homilia jest aktem komunikacji słownej<sup>57</sup>. Komunikacja ta służy porozumieniu się, przebiega między nadawcą-głosicielem a odbiorcą-słuchaczem. Zwróćmy wpieryw uwagę na przekaz homiletyczny przez pryzmat osobowości homilety. W świetle omówionej teorii osobowości przedstawia się to następująco:

Homileta z dominującą postawą *Rodzica krytycznego* (nie OK) głosi kazania stereotypowe, pełne przesadnych uprzedzeń i zwrotów. Zamiast przekazu Dobrej Nowiny (Bóg mówi: jesteś OK — np. przebaczenie jawno grzesznicy J 8, 1-11; uzdrowienie niewidomego J 9, 1-3; dobry łotr Łk 23, 39-43) następuje podkreślenie, że nieobecni są nie OK, ale również w tej postawie zostają utwierdzeni obecni słuchacze. Kaznodzieja czyni to poprzez podkreślenie poczucia winy i niegodności. Ponadto słowo Boże jest wygłaszane w tonie krzyczącym, grożącym, upominającym, pełnym przesadnego zatroskania, z wyraźnym akcentem położonym na bezwzględną wierność przepisom Kościoła i przykazaniom Bożym<sup>58</sup>.

Natomiast dominacja *Rodzica opiekuńczego* (OK) powoduje, iż kaznodzieja zauważa rzeczywiste potrzeby ludzi, stara się im wyjść naprzeciw. Kazanie staje się pomocą w dalszym rozwoju, dostarcza argumentów dla wzmocnienia wiary, pozytywnych głasków między innymi przez pomoc w nazwaniu i określeniu problemów, które czekają na rozwiązanie. Mówca dodaje słuchaczom otuchy i odwagi.

Gdy w osobowości homilety dominuje *Dziecko przystosowane* (nie OK), to kazanie staje się okazją do tworzenia niezdrowej atmosfery gniewu i złości. Następuje podkreślenie osobistego doświadczenia zniewagi, przykłady są negatywne. Pod pozorem sięgania do spraw życia codziennego dokonuje się tylko powierzchowne poruszenie problemów słuchaczy, co tylko pobudza poczucie bezradności i inne uczucia negatywne. Przy przewadze *Dziecka naturalnego* (OK) znajdujemy w przepowiadaniu wiele ciepła i uczuć pozytywnych. Sporo jest tu radości i spontani-

<sup>53</sup> KL 35; por. G. Kusz, *Katecheza jako głoszenie słowa Bożego*, Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego, 11 (1985), 181-191.

<sup>54</sup> F. Woronowski, *Teologia duszpasterstwa liturgicznego*, Łomża 1977, 84; por. KL 52.

<sup>55</sup> T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Gościkowo-Paradyż 1985, 155-156, 214.

<sup>56</sup> W. Koska, *Katechetyka*, Poznań 1987, 7-8.

<sup>57</sup> H. Pagiewski, *Podstawowe zasady komunikacji we współczesnym kaznodziejstwie*, HD 2 (1975), 116; por. J. Król, *Proces komunikacji interpersonalnej*, Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego, 11 (1985), 301-317.

<sup>58</sup> James, dz. cyt., 154, 157.

czności. Celem głosiciela Dobrej Nowiny staje się wzbudzenie pozytywnej postawy religijnej u słuchaczy. Mówi głosem pełnym z dającą się odczuć emocją. Ton wypowiedzi jest zawsze pogodny i przyjacielski, oczywiście nie może zabraknąć pewnej dozy humoru.

Gdy kaznodzieja daje przewagę *Dorosłemu*, w treści kazania jest miejsce na refleksję, postawienie istotnych pytań dotyczących spraw wiary, moralności, życia.

Dobremu kontaktowi pomiędzy proklamującym słowo Boże a grupą słuchaczy sprzyja najbardziej aktywność homilety z wymienionych pozytywnych (OK) sfer jego osobowości. Nie wystarcza tylko prawidłowy przekaz odpowiednio dobranej treści (D). Z doświadczenia pastoralnego jasno wynika, że komunikacja jest bardzo efektywna, gdy prowadzący ją aktywizuje też inne stany swojego Ja (wykorzystuje doświadczenie religijne swojego Rodzica, nie tamuje pomysłowości swojego Dziecka). Ważna jest tu harmonia wszystkich stanów Ja odpowiednio kształtowana przez Dorosłego kapłana<sup>59</sup>.

Spójrzmy teraz na komunikację homilety-słuchacz. Podczas homilii pomiędzy nadawcą a odbiorcami następuje komunikacja na dwu poziomach: społecznym i psychologicznym. Na poziomie społecznym kaznodzieja wypowiada słowa, podając treść orędzia, nadaje bodźce transakcyjne. Ponadto korzysta również z poziomu psychologicznego dodając do wypowiedzanej treści gesty, zabarwiając odpowiednio ton głosu, dokonując jego modulacji, itp. Natomiast odpowiedź słuchaczy, ich reakcja dokonuje się z reguły jedynie na poziomie psychologicznym, a wyrażona jest na zewnątrz przez przyjętą postawę ciała, mimikę, gesty, zwrócenie twarzy, wzrok skierowany na mówcę, itp. Odpowiedź ta ma swoje źródło w strukturze Dziecka słuchaczy. Dzieje się tak zawsze, nawet wtedy, gdy kaznodzieja swoje bodźce kieruje do Rodzica lub Dorosłego słuchaczy. Mamy wtedy do czynienia z tzw. mową wewnętrzną. Zarówno Rodzic, jak i Dorosły swoje reakcje na otrzymane bodźce kierują do struktury Dziecka. Na podstawie otrzymanych reakcji Dziecko słuchacza odpowiada wybranym bodźcem osobie kaznodziei.

### B. Katecheza.

Nie jest przekazem tak jednostronnym jak homilia. W swej strukturze posiada miejsce na dialog ze słuchaczem, dzięki temu daje okazję do bogatszych i liczniejszych relacji interpersonalnych. Obecnie w katechezie podkreśla się nie tyle doskonalenie sposobu przekazu treści teologicznych, które wychowanek powinien opanować, co raczej zwraca się uwagę na komunikację interpersonalną, która staje się źródłem zdynamizowania osoby. W komunikacji tej reakcja może nastąpić nie tylko na poziomie psychologicznym, lecz także społecznym — np. wymiana zdań, opinii. Może to być reakcja pozytywna lub negatywna — ustosunkowanie się przeciwne, próba konfrontacji (nie musi to być od razu transakcja skrzyżowana). Ciągłość komunikacji zależy tu od reakcji katechety na takie sprzężenie zwrotne<sup>60</sup>. Katecheta może kształtować zachodzące transakcje, a przez to całą komunikację, aktywizując odpowiednie sfery swojej osobowości. Dzięki działającym w grupie psychologicznym prawom naśladownictwa, obserwacji i identyfikacji, uczy w ten sposób wychowanek takiej komunikacji między sobą, która prowadzi do ich oso-

<sup>59</sup> Tamże, 154, 157-159.

<sup>60</sup> M. Majewski, *Katecheza wierna Bogu i człowiekowi*, Kraków 1986, 120.

bowego rozwoju<sup>61</sup>. Taka katecheza stawia wobec katechety pewne wymagania co do cech jego osobowości. Jako podstawowe wymienia się najczęściej<sup>62</sup>: żywa inteligencja, gruntowna wiedza, umysł jasny i uporządkowany, umiejętność przekazywania posiadanej wiedzy, opanowanie wymowy, podzielność uwagi, intensywne przeżywanie wartości, autorytet, życzliwość pedagogiczna, takt; znajomość wychowanków, chęć wpływania na młodych, kontaktowość, nastawienie twórcze. Większość wymienionych cech jest charakterystyczna dla struktury *Dorosłego*, część mieści się w *Rodzicu*, niektóre wskazują na funkcję *Dziecka*.

Istotne jest, by podczas katechizacji uczniowie mogli odczuć poprzez komunikację z katechetą główną postawę życiową ja jestem OK — wy jesteście OK. Prowadzi to nie tylko do prawidłowego kontaktu, ale przede wszystkim do rozwoju i aktywizacji pozytywnych struktur wychowanków, co jest jednym z warunków osiągnięcia dojrzałej osobowości. Katecheza spełnia swe zadanie, gdy prowadzi do poznania prawdy, daje możliwość poznania siebie i świata (D), pomaga rozwiązać problemy ludzkie, dostrzega potrzeby człowieka, dzieli się doświadczeniem życiowym i religijnym (Ro), a zarazem cechuje ją ludzki, przyjacielski, ciepły i radosny klimat (Dz-n)<sup>63</sup>.

## 2. Sprawowanie sakramentów.

Rozróżnia się trzy etapy przeżywania sakramentów:

- 1) przed — przygotowanie: odpowiednia dyspozycja, wiara, stan łaski, wola przyjęcia;
- 2) w czasie sakramentu: odpowiednie czynności i usposobienie;
- 3) po przyjęciu sakramentu — współdziałanie z łaską, osiągnięcie celów, którym sakrament służy.

Szafarz najczęściej bierze aktywny udział w dwu pierwszych etapach. Oba wykonywane są według ustalonych schematów (rytuał). Jednak w sposobie ich realizacji bez trudu można odczytać cechy osobowości kapłana.

### A. Etap przygotowania.

Kapłan o dominującym *Rodzicu krytycznym* (nie OK) przedstawia sakramenty jako czynności poważnie zobowiązujące, podkreśla bezwzględną konieczność starannego przygotowania do ich przyjęcia, bo każdy szczegół dla niego jest ważny. Gdy zaś przeważa *Rodzic opiekuńczy* (OK) sakramenty ukazywane są jako pomoc skierowana od Boga i przez Boga ku człowiekowi dla jego wzrostu w łasce i miłości. Sakramenty to odpowiedź Boga na potrzeby człowieka, to źródło pozytywnych przeżyć (głasków).

Gdy w osobowości duchownego najbardziej jest rozwinięte *Dziecko przystosowane* (nie OK), opisuje on sakramenty jako tajemnicze rytuały, które muszą być wykonane, choć towarzyszą im przykre odczucia — stąd prosta droga do obłudy. Jako przeżycie radosne oddania siebie Bogu, wiodące do odczucia, że jestem przed

<sup>61</sup> Tamże, 118.

<sup>62</sup> Koska, dz. cyt., 58-63.

<sup>63</sup> Majewski, dz. cyt., 125.

Bogiem OK, przedstawia sakramenty kapłan o dominującym *Dziecku naturalnym* (OK).

Przy dominującym *Dorosłym* zostają one ukazane jako okazja, możliwość przeżycia wspólnoty, jako coś, czego chrześcijanie bardzo potrzebują dla własnego rozwoju religijnego.

### *B. Etap sprawowania sakramentów.*

Chodzi tu również o celebrowanie wszelkiej liturgii. W zależności od dominacji poszczególnych struktur osobowości zauważyć można:

*Rodzic krytyczny* (nie OK) — liturgia sprawowana jest oschle, z przyzwyczajenia, spełniana jest bez zaangażowania w uczestnictwo. Zarazem przesadna jest dokładność w przestrzeganiu rubryk. Celebrans spełnia wszystko ściśle i formalnie — najważniejsze jest spełnienie obowiązku, a nie budowanie wspólnoty. *Rodzic opiekuńczy* (nie OK) — kapłan tak sprawuje liturgię, że stawia uczestników celebrowania w nadmiernej zależności od siebie. Wszelka aktywność całkowicie zostaje podporządkowana prowadzącemu. Jednym ze skutków takiej sytuacji jest postawa bierności i bezradności u wiernych, a nawet zobojętnienie na to, co się dzieje we wspólnocie i poza nią. *Rodzic opiekuńczy* (OK) — dominuje postawa budowania wspólnoty wzajemnej pomocy i troski, ale bez przesady. Nabożeństwa zaczynają się punktualnie, liturgia jest dobrze zorganizowana i przygotowana. Wierni mają pewien wpływ na kształtowanie celebrowania.

*Dziecko przystosowane* (nie OK) — wszelka postępa liturgiczna, sakramentalna jest ciężkim obowiązkiem, udręka. Daje się odczuć atmosfera nerwowości, celebrans sprawia wrażenie, jakby nie uczestniczył w akcji liturgicznej, duchem nieobecny, często spogląda na zegarek. *Dziecko naturalne* (OK) — prowadzący stara się wnieść w akcję liturgiczną jak najwięcej ciepła i radości, tworzenia jedności. Dąży do pozytywnych przeżyć religijnych wszystkich obecnych. Śpiewa pełnym głosem, przebieg liturgii jest otwarty i pełen wolności. Ważniejsze od drobiazgowego trzymania się rubryk jest tworzenie wspólnoty, poczucia jedności.

*Dorosły* — liturg dąży do wspólnego doświadczenia wiary, refleksji nad obranym tematem teologicznym, często związanym, z szafowanym sakramentem. Rytuał i wszelkie przepisy liturgiczne są dla niego tylko środkiem pomocniczym w budowaniu wiary dojrzałej.

Z powyższej analizy wynika, że najbardziej komunikatywną, najefektywniej budującą wspólnotę jest liturgia, którą tworząc kapłan korzysta przede wszystkim ze swego *Dorosłego*, a do tego dołączona zostaje pewna aktywność struktury *Ja-Dziecko-OK* (uczucia, śpiew, pogoda ducha), jak też ma miejsce dopełnienie ze sfery *Ja-Rodzic-OK* (doświadczenie religijne, tradycja)<sup>64</sup>.

### **3. Duszpasterstwo grup.**

Psychologia bardzo często podkreśla rolę grupy w kształtowaniu osobowości człowieka. Środowisko parafialne jako zespół małych grup otwiera niepowtarzalną możliwość wychowawczego wpływu duszpasterskiego. Wiele zależy tu od osoby prowadzącego — kapłana. Duchowny posiadający przewagę *Rodzica krytycznego*

<sup>64</sup> James, dz. cyt., 156-159.

(nie OK) w kontaktach z grupą używa najczęściej upomnień, nagan, apodyktycznie wprowadza różnego rodzaju zarządzenia. Takie kierowanie grupą powoduje powstanie i utwierdzenie w podwładnych poczucia nie OK. O wiele lepsza atmosfera panuje w grupie, gdy w strukturze osobowości prowadzącego dominuje *Rodzic opiekuńczy* (OK) — można go nazwać życzliwie usposobionym dyktatorem. Ma on na uwadze wzrastanie, dojrzewanie poszczególnych członków grupy. Wszelkie jego działania mają na celu ochronę, pouczanie, pomaganie, wsparcie wobec wszystkich podopiecznych. Nieraz przewodzi swej grupie „jak przewodnik idąc na czele”

Kiedy natomiast w strukturze osobowości dominuje *Dziecko przystosowane* (nie OK), objawia się to wobec grupy zbyt dużą emocjonalnością (np. miłość). Wszelkie działania i kontakty cechuje nieufność, zazdrość, a zarazem ciasnota i ograniczoność myślenia. Prowadzący oczekuje od grupy gotowości do spełnienia jego życzeń (poziom psychologiczny), a równocześnie w pełni się z tym nie zgadza (poziom społeczny). Nie ma tu więc żadnych perspektyw dobrego kontaktu z grupą. Opiekun grup posiadający silną strukturę *Dziecka naturalnego* (OK) jest osobą aktywną, przyjazną, starającą się o poczucie równości w grupie, wrażliwą, zdolną do zachwyty. Taka postawa prowadzącego sprawia, że uczestnicy grupy otrzymują wiele głasków pozytywnych.

Natomiast rozwaga, gotowość do budowania jedności oraz dążenie do sprawdzania nowych pomysłów i możliwości grupy, to cechy przywódcy o dominującej strukturze Dorosłego<sup>65</sup>.

Ostatecznie w duszpasterstwie grup jedyne godne zaakceptowania są te działania kapłana, których źródłem jest ogólna postawa życiowa ja jestem OK — wy jesteście OK.

#### 4. Kontakty indywidualne.

Podłożem kontaktu indywidualnego i sposobem jego przeprowadzenia jest indywidualna rozmowa (może ona mieć miejsce w czasie sprawowania sakramentu pokuty lub namaszczenia chorych). Dzięki swej intymności rozmowa ta jest środkiem do najefektywniejszej pomocy, może dotyczyć spraw, które jest trudno rozważać w grupie. Jedyne w takich warunkach może nastąpić swobodna wymiana poglądów dla lepszego zrozumienia, uwzględniająca indywidualne potrzeby jednostki<sup>66</sup>. W świetle analizy transakcyjnej do dobrego kontaktu indywidualnego prowadzi przyjęta przez duszpasterza postawa życiowa ja jestem OK — ty jesteś OK (możesz być OK), zaś ze strukturalizacji czasu potrzebna jest intymność. U obu partnerów rozmowy w strukturze osobowości dominuje wtedy *Dorosły*<sup>67</sup>. Jak doprowadzić do takiej rozmowy? Wierny rozpoczynając rozmowę z kapłanem, szczególnie jeżeli ma jakiś problem do rozwiązania dotyczący go osobiście, zajmuje pozycję ja nie jestem OK — ty jesteś OK. Po prostu boi się *Rodzica* duszpasterza<sup>68</sup>. Dominuje w nim *Dziecko przystosowane* (nie OK), co na zewnątrz przejawia się poprzez nieuporządkowane myśli w wypowiedziach, niedokładny sposób wyrażania się, usiłowanie powiedzenia za dużo, zbyt wiele myśli w jednej wypowiedzi, podkreślanie spraw nieistotnych<sup>69</sup>. Wpierw należy zmniejszyć obawę rozmówcy wobec *Rodzica* kap-

<sup>65</sup> Tamże, 154-155.

<sup>66</sup> Chlewiński, dz. cyt., 145.

<sup>67</sup> Harris, dz. cyt., 149.

<sup>68</sup> Tamże, 115.

<sup>69</sup> J. Gryniakow, *Duszpasterstwo ewangelickie*, Warszawa 1980, 29.

łana. Nawet, gdy zwykle trudno jest nawiązać kontakt, bardzo pomaga umiejętność dostrzegania w drugiej osobie *Dziecka*<sup>70</sup>. Pierwsze zdania w treści i w tonie opiekuńcze i pełne miłości stają się źródłem głasków pozytywnych. Dzięki temu usunięte zostaną wszelkie lęki i obawy, rozpocznie się tworzenie więzi ufności. Zostaje wtedy zaktywizowane *Dziecko naturalne* (OK). Następnym etapem jest pobudzenie do działania i wzmocnienie *Dorosłego*, a czynimy to przez: pomoc w wyrażaniu trudności, dokładne określenie problemu, zauważenie przez rozmówcę możliwości zmiany siebie, pozwolenie na zastanowienie się nad odpowiedzią wysłuchanie oceny konsekwencji przyjętych rozwiązań, odpowiednią ilość czasu na podjęcie ważnych decyzji. Tylko dzięki zaistniałej transakcji *Dorosły-Dorosły* rozmowa staje się skuteczną, bo jedynie *Dorosły* jest w stanie dokonać zmiany, w nim tkwi prawdziwie twórcza przyczyna zmian — myślenie<sup>71</sup>.

Oczywiście w trakcie całej rozmowy występują również inne transakcje. Pozytywny wynik rozmowy zagwarantować może jedynie ciągłość transakcji komplementarnych, w których bodziec ze strony duszpasterza nadawany jest z pozytywnych struktur jego osobowości (Ro-OK, Dz-n-OK, D).

Przeprowadzona powyżej analiza działań duszpasterskich prowadzi do wniosku, że kapłan aktywizujący pozytywne struktury osobowości w swojej pracy pastoralnej, zwiększa efektywność swego działania, ponieważ dużo łatwiej jest mu nawiązać kontakt owocny dla niego i wiernych, prowadzący do dalszego rozwoju religijno-osobowościowego. Wniosek ten potwierdza przeprowadzona przez autora analiza dziesięciu przypadków. Dokonano obserwacji pracy duszpasterskiej (homilia, katecheza, spotkania w grupie, liturgia, kontakty indywidualne) księży, a także towarzyszących im reakcji wiernych. Jako przejaw dobrego kontaktu z wiernymi, więzi ze wspólnotą parafialną, przyjęto akceptację duszpasterza przez wiernych. Okazało się, że stopień akceptacji kapłana jest proporcjonalny do stopnia aktywności pozytywnych sfer jego osobowości w działaniach pastoralnych<sup>72</sup>.

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia duszpasterzom metody rozpoznawania stanu swego Ja, stopnia aktywności poszczególnych jego struktur. To pierwszy krok, by móc zaktywizować te sfery osobowości, które są niezbędne dla owocnej pracy pastoralnej. Każdy kapłan posiada łaskę, dar powołania. Z tą łaską należy współpracować, nie można pozostawić jej sobie samej. Analiza transakcyjna to teoria osobowości dająca możliwość takiej współpracy w płaszczyźnie psychologicznej. Poznana już wcześniej, podczas formacji seminaryjnej, może stać się abecadłem, podstawą praktycznej psychologii pastoralnej przyszłych duszpasterzy. Stąd postulaty, aby w pracy duszpasterskiej, a także w programie studium seminaryjnego szerzej uwzględnić aspekt psychologiczny. Wynikiem tego będzie poprawa skuteczności i efektywności trudu pastoralnego Kościoła. Prosty narzędnikiem może być tu analiza transakcyjna pomagająca doskonalić siebie, a także pozwalająca kształtować duszpasterski kontakt z wiernymi.

<sup>70</sup> Harris, dz. cyt., 115.

<sup>71</sup> Tamże, 81, 114-116; por. Gryniakow, dz. cyt., 33.

<sup>72</sup> T. Hryhorowicz, *Aktywność pastoralna księży we wspólnocie parafialnej w świetle analizy transakcyjnej*, Lublin 1989, msp.